OFFICE OF THE
Polish Pub. Co. of Milwaukee,
PROPRIETORS OF THE TRI-WEEKLY
KATOLIK,
553 Mitchell St.

KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

...OFIS...
POLSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ
W MILWAUKEE.
553 Mitchell ul., pom. 5 a 6 ave.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKÓW W AMERYCE.

Nr. 39. Środa, 14-go Kwietnia, 1897. Rok I.

Wojna z Turcyą.

POWSTANCY MACEDONSCY BIJĄ TURKÓW.

Zdobycie miasta Krania.

Działania dalsze w Macedonii.

Londyn, 12. kwietnia. Depesza z Trikhali donosi, że turecki garnizon, liczący 800 żołnierza, oblężony przez greckich powstańców, przedarł się przez ich linię ze stratą trzydziestu ludzi. Walka była zaciętą i dopiero po czwartym ataku turcy zdołali się przedrzeć przez linią; powstańcy pomaszerowali do Macedonii i bez wszelkich trudności zdobyli miasto Krania; później zapędzili Turków do Cypryi, miasta odległego tylko o 2 godzin od Grevena. Powstańcy stracili wszystkiego tylko trzech ludzi, czterech zostało rannych.

Trikhala, Tesalia, 12. kwietnia. Zamiarem greckich powstańców, którzy przekroczyli granicę w drodze do Macedonii, było zająć miasto Baltino, na granicy Macedońskiej, w celu zapobieżenia turkom zajęcia korzystniejszej pozycyi. Po przekroczeniu granicy, greccy przewódcy wydali proklamacyę wzywającą macedończyków i epirotów do zbrojnego wystąpienia za wolność. Rozchodzą się tu pogłoski (niepotwierdzone), iż powstańcom powodzi się coraz lepiej.

Larissa, 12. kwietnia. Najezdnicy wciąż jeszcze blokują Baltimo. Posiłki tureckie są w drodze z Diskoty. Reszta powstańców zajęła silne pozycye w pobliżu gór. Dalsze depesze donoszą, iż najezdnicy rozsadzali dynamitem blokhaus tureckie, w pobliżu Foniki i Perliangii. Wojsko tamtejsze stało z bronią w ręku cały wczorajszy dzień, albowiem obawiano się napadu powstańców. W obozie tureckim przybiera groźne rozmiary ospa, z powodu której dużo turków umiera.

Austryacki statek wojenny bombarduje powstańców. Turcy pustoszą Epir.

Kanea, 13. kwietnia. W chwili lądowania 50 żołnierzy tureckich dla wzmocnienia fortu Kissamo. Grecy strzelać poczęli do okrętu tureckiego. Wypadkowo kilka strzałów padło na austryacki statek wojenny, pod którego zasłoną odbywało się wylądowanie. Okoliczność ta dała powód, że dwa austryackie i jeden turecki okręt wojenny zaczęli bombardować stanowiska powstańców, którzy skutkiem tego zmuszeni byli się cofnąć. Kreteńczycy zabrali do niewoli jednego oficera.

Kanea, 13. kwietnia. Pod Acrotari wojsko tureckie zaczęło strzelać do powstańców; powstrzymały je jednak okręty mocarstw.

Ateny, 13. kwietnia. Wiadomości nadchodzące z nad granicy przedstawiają sytuacyę w Epirze jako nadzwyczaj groźną. Turcy niszczą miasta ogniem i mieczem, dopuszczając się niesłychanych okrucieństw. Chrześcijanie, których miecz oszczędził, złupieni zostali z całego dobytku.

Z placu boju.

Konstantynopol, 13. kwietnia. Skutkiem zdobycia przez powstańców macedońskich miasta Krania, komunikacye tureckie z Janiną zostały zagrożone. Edhem basza, który przygotowywał się do wymarszu w celu uderzenia na Larissę, w ostatniej chwili otrzymał rozkaz wstrzymania zaczepnych kroków.

Legislatura stanu Wisconsin.

WNIOSKI KOMITETÓW

Zatwierdzenie bilu przeciwko korupcyom w Senacie.

Madison 14 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu, przyjęty został bil zapobiegający korupcyom i zwrócony izbie posłów. Przeciwnicy bilu poruszyli wszystkie sprężyny aby bil zwrócić do ponownego rozpatrzenia, skutkiem czego senator Roehr, zrobił wniosek aby oddano pod głosowanie, czy bil w mowie będący ma być zwrócony dla ponownego rozpatrzenia, czy nie. Za wnioskiem wypadło 14 głosów, przeciwko zaś wnioskowi również 14 — skutkiem czego wniosek o ponowne rozpatrzenie upaść musiał, tem więcej że wice-gubernator dodał swój głos za przyjęciem bilu.

Bil Denetta domagający się opodatkowania towarzystw wodociągowych, był przedmiotem żywych rozpraw w komitecie do spraw stanowych w senacie.

Rozprawy nad bilem posła Frinka, nadającym miastu prawo do wybudowania własnego zakładu do niszczenia odpadków, odłożone zostały do dnia dzisiejszego.

Bil McGralha, uchwalający wyznaczenie $125,000 na wybudowanı instytucyi poprawczej dla małoletnich przestępców, zostanie niezawodnie przyjęty. Wniosek odnośnego komitetu jest jednogłośny za przyjęciem go.

Izba posłów na rannem posiedzeniu swem rozpatrywała siedem tylko bilów, pomimo to posiedzenie przeciągnęło się do południa. Na wieczornem posiedzeniu przedmiotem rozpraw były trzy bile. Bile przeważnie dotyczyły prawodastw kolejowych.

ST. FRANCIS, WIS.

Święcenia kleryków.

W seminaryum duchownem w St. Francis w z. Niedzielę ks. Arcybiskup udzielił wielu studentom święceń. Niższe święcenia odebrali między innymi B. F. Celichowski, przeznaczony do dyecezyi milwauckiej, F. Jagielski, do dyecezyi chicagoskiej; J. Pietrasik, do dyecezyi Grand Rapids, Mich.; J. Vorlicek i J. Pociecha, do dyecezyi Green Bay; J. Gara, do dyecezyi La Crosse; J. Cerański, do dyecezyi Belleville. Na subdyakona został wyświęcony J. Gara, dyecezya La Crosse.

Na subdyakonów i dyakonów zostali wyświęceni, między innymi: M. Dorszyński, dyecezya Milwaukee; C. Gronkowski, Chicago; P. Kurzejka, Green Bay; J. Stenz, La Crosse; V. Dukat, Detroit.

Walki na Kubie.

HISZPANIE W RAPORTACH URZĘDOWYCH NIEUSTANNE ODNOSZĄ ZWYCIĘZTWA.

Niszczą obozy, zabierają do niewoli, nie ponosząc sami strat prawie.

Havana, 13. kwietnia. Hiszpański komendant w prowincyi Campo Florido, donosi, iż pobił oddział powstańców, który zajmował szczyty gór San Joaguin. Powstańcy stawili silny opór, lecz po zaciętej walce, zostali zupełnie rozproszeni. 28 hiszpanów zostało rannych.

Kolumna hiszpańskiego wojska pod dowództwem półkownika Fondeviela zaczepiła silny oddział powstańców w Armenteros, rozpędziła takowy i zagnała aż do San Rafael. 18 powstańców poległo.

Generał Velasco w górach Cacho i Gallario i w innych miejscowościach, zniszczył trzy obozy powstańców i rozproszył ich na wszystkie strony. Generał twierdzi, iż powstańców poległo około 80.

Według wykazu hiszpańskiego, od 31 marca do 9 kwietnia, zostało zabitych 173 powstańców, do niewoli wzięto 44, a 59 poddało się władzy hiszpańskiej. Hiszpanów poległo 11, a rannych jest 70. Pomiędzy poległymi powstańcami znajdowało się 11 pułkowników, 1 major i 3 oficerów. Pomiędzy więźniami hiszpańskimi znajduje się podobno kubański rewizor wojenny.

RZYM.

Niepokój w parlamencie.

9go kwietnia, w izbie deputowanych bronił Visconti Venosta stanowiska rządu w kwestyi greckiej przeciw zarzutom socyalisty Imbrani. Poseł ten utrzymywał, że wolne Włochy nie powinny dopuszczać się gwałtu na Grekach, broniących wolności. Minister odpowiedział, że rząd włoski w razie potrzeby wystąpił kiedyś nawet przeciw Garibaldi'emu. Słowa te wywołały w izbie taką burzę, że przewodniczący był zmuszony posiedzenie odroczyć.

Znowu spisek wykryty.

W Petersburgu wykryto w tych dniach znowu spisek nihilistów przy ulicy Sergius, jednej z najgłówniejszych ulic w Petersburgu. Policya naszła dom pewnego dobrze znanego rosyjskiego księcia w nocy i znalazła tam małą drukarnię i dużo gotowych już odezw podburzających lud przeciwko rządowi. Aresztowano mnóstwo młodych ludzi na których padło podejrzenie iż należą do tego spisku. Pomiędzy aresztantami nie było wcale studentów, lecz jak się okazało, było kilku urzędników rządowych.

CHICAGO

Nowy redaktor.

Redaktorem "Narodu" mianowany zostanie prawdopodobnie p. Wł. Zembaczyński, przybyły niedawno temu z Krakowa. P. Z. pracował w kraju w redakcyach gazet polskich i jest wyznawcą zasad, potrzebnych dla redaktora naszej największej katolicko-polskiej organizacyi, jaką jest Zjednoczenie.

WASHINGTON.

Konferencya monetarna.

W zeszły poniedziałek prezydent McKinley oświadczył, iż członkami komisyi monetarnej międzynarodowej zamianował następujące osoby: senatora Edwarda O. Wolcott z Colorado, Adlai E. Stevensona z Illinois i Charlesa J. Paine z Bostonu. Stosownie do postanowienia kongresu nominacye te nie potrzebują być potwierdzane przez Senat. Kiedy naznaczeni komisarze zbiorą się celem zorganizowania się nie jest jeszcze wiadomem. Zdaje się, że nastąpić to powinno przed dniem 1. maja, naznaczonym na wyjazd ich do Europy.

Samobójstwo księcia.

Z Cannes, Francyi, donoszą iż w sobotę 10 kwietnia, wielki książe Mecklenburg Schwerin popełnił samobójstwo. Cierpiał on na chorobę sercową od niejakiegoś czasu, a w zeszłą sobotę po południu prosił lekarza, którego zawsze miał przy sobie, aby na chwilę opuścił stancyę, gdyż chciał jak mówił przespać się trochę. Doktor wyszedł z pokoju, w mniemaniu, że książe położy się do snu. Książe zaś dostał silnego ataku febry, wyszedł na dwór i rzucił się z mostu na ziemię. Znaleziono go jeszcze przy życiu, lecz wkrótce wyzionął ducha.

CHICAGO.

Nowa organizacya robotnicza.

Założona właśnie została nowa organizacya robotników pracujących przy budowlach, pod nazwą "The Building National Trades Council of Cook County". Będzie ona postępowała w harmonii z "Building Trades Council"; składa się dotychczas z 32 towarzystw liczących około 50,000 członków. Posiedzenia tego stowarzyszenia odbywać się będą co tydzień albo co dwa tygodnie w hali pn. 187 Washington str.

Prezydentem tej nowej organizacyi jest N. J. Quadland sekretarzem i kasyerem J. C. Kochendorfer.

Więziony przez 42 lata.

Jesse Way, 73 lat, z Richmond, Ind., przesiedział 42 lata we więzieniu stanowem w Indianapolis, za fałszowanie pieniędzy. Way był znany policyi w całym kraju przez 50 lat jako expert w wyrabianiu pieniędzy. Jego wyrobu pieniądze były, zdaniem policyi, najpodobniejszemi do pieniędzy prawdziwych. Przesiedział on we więzienach w stanach Michigan, Wisconsin, Ohio, Indiana i Missouri długie lata.

— Boston. Spuszczono na wodę nowy okręt wojenny Stanów Zjednoczonych, któremu nadano nazwę "Iowa". Nowy okręt uważany jest za jeden z najlepszych jakie flota amerykańska posiada.

— Hazleton. Józef Mizerowski znalazł wór, zawierający $11,000, przeznaczonych na wypłatę robotników w kopalni. Mizerowski oddał pieniądze we właściwe ręce ku wielkiej uciesze kasyera.

Miejscowe.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej zdecydowana została nareszcie kwestya rozpisania nowego konkursu na oferty na niszczenie odpadków miejskich. Zdecydowanie tej kwestyi przychylnie z raportem komitetu budowli i zdrowia, który był za rozpisaniem naszego konkursu, nie obyło się bez żywych dysput aldermanów popierających kompanię Wisconsin Rendering. W rezultacie stronnicy uznać się musieli za pobitych.

Zdecydowano następnie rozpisanie konkursu na oferty gruntu pod wyższą szkołę w południowej dzielnicy. W reszcie polecono komisyi robót publicznych ogłosić oferty na zakupno starego sądu policyjnego. Nakoniec wyznaczono $2,000 na reperacye tamy na rzece Milwaukee, uszkodzonej przy puszczaniu lodów.

Protest garbarzy.

W dniu dzisiejszym miejscowi garbarze, do których przyłączyli się garbarze całego stanu, przedstawiają protest swój do Washingtonu przeciwko temu ustępowi taryfy Dingleya, który nakłada cło na skóry. Garbarze żądają, aby artykuł nie ulegał przy wprowadzeniu żadnym opłatom.

Nowi komisarze.

Wczoraj wieczorem o godzinie wpół do ósmej mayor Rauschenberger zamianował nareszcie nową radę szkólną. Komisarzami obrane zostały następujące osoby: Chr. Doerfler, rep. na cztery lata; W. J. Turner, dem. na trzy lata; Gust. Wollaeger, niezależny na dwa lata i W. D. Halsted, dem. na rok.

Szukają stósownego miejsca.

W zeszły poniedziałek przybyło do naszego miasta trzydziestu akcyonaryuszów wielkiego przedsiębiorstwa The Hazel Pure Food Company, które posiada około 100 fabryk w różnych większych miastach Stanów Zjednoczonych. Celem ich przybycia jest wynaleźć stósowne miejsce na otworzenie i tu wielkiej fabryki. Spółka ta robi kolosalne interesa, gdyż sięgają one sumy $9,000,000 rocznie i zatrudnia około 3,000 robotników.

Sprawozdanie urzędu zdrowia.

Komisarz zdrowia, doktor Kempster, ogłosił następujące sprawozdanie za miesiąc marzec: wypadków dyfteryi; 53; szkarlany, 8; tyfusu, 8; żarnicy, 22. Wypadków śmierci było 335. Żarnica przestaje grasować, gdyż obecnie są tylko 2 wypadki, a wypadków śmierci z powodu żarnicy było 6; w lutym było 71 zapadnięć na żarnicę a 10 wypadków śmierci spowodowanych przez nią; w styczniu było 15 wypadków śmierci z powodu tejże choroby.

Szkarlatyna i tyfus także ustają, lecz natomiast dyfterya grasuje jeszcze bez przestanku.

Niezwykła kolizya.

W poniedziałek po południu, miała miejsca niezwykła kolizya przy ulicy Winnebago. Kara nr. 238, linii Vliet street, idąca ku zachodowi, zderzyła się z wozem od węgli, pomiędzy Siódmą a Ósmą ulicą; wóz odrzucony został na inny wóz piekarski, należący do Olvina Fleischer, zam. pn. 1045 ulicy Czwartej; kara nr. 246, która właśnie nadjechała, wpadła na te wozy. Obie kary i wozy doznały znacznych uszkodzeń, nikt jednak szwanku nie poniósł.

Skarga o $1125.32 za utrzymanie sierót.

Opiekunowie Domu dobrego Pasterza wnieśli skargę przeciwko Radzie Powiatowej o $1125.32, tytułem wynagrodzenia za utrzymanie zależnych dzieci za ostatnie dwa lata. Instytucya żąda od rady po $2,50 tygodniowo za każde dziecko, podczas gdy przyznane ma sobie tylko $2. Sąd najwyższy rozpatrujący skargę, przyznał słuszność żądaniu Instytucyi.

Proces o odszkodowanie.

Panna Kowalska skarży kompanię kolei ulicznych o $10,000 odszkodowania za doznane uszkodzenia na ciele. Kowalska powiada, że dnia 26 października, r. 1896, jechała w karze na linii Holton street i że przez nieostróżność motormana, kara wjechała na nadchodzący pociąg, przyczem pani Kowalska spadła z siedzenia i potłukła się boleśnie.

Do polskich cieśli.

W przyszły piątek, 16 kwietnia, w hali na narożniku ulic 11-ej i Vliet, odbędzie się walne zgromadzenie cieśli pod egidą tutejszej unii ciesielskiej. Celem tego zgromadzenia będzie ogólne zorganizowanie cieśli. W ten dzień, mający zamiar wstąpić do tej unii, przyjmowani będą bezpłatnie. Szczególniej komitet unii pragnie aby przybyło jak najwięcej Polaków. Więc sposobność dobra, z której Polacy skorzystać powinni.

Kradzieże.

— John Mueller, zamieszkały pn. 1228 Fond du Lac ave., doniósł policyi, iż ktoś skradł mu wóz z przed mieszkania, wartości $10.

— Jacob Gujahn, zam. pn. 588 Maple ulicy, donosi policyi, że w zeszłą niedzielę w chwili, gdy tenże bawił w salunie W. Abryskiego, pn. 697 17ej ave., ktoś wyciągnął mu z kieszeni trzy pięć-dolarowe banknoty.

— L. Smukowski, rzeźnik, 388 Lincoln avenue, doniósł policyi, iż w zeszłą niedzielę zginął mu wóz ze stajni.

— W sobotę wieczorem skradziono wózek A. Hansonowi, zam. pn. 100 ul. Szóstej, wartujący $12.

Sąd municypalny.

W sądzie municypalnym toczy się obecnie sprawa Chas. Meyers'a, oskarżonego przez Johna Sommers, o napad w celu morderstwa. Sąd przysięgłych jest już dobrany.

KRONICZKA MIASTA.

— Albert Heath, Christ Rostad i Adolph Rosenheim grocernicy, aresztowani pod zarzutem, że sprzedawali nieczysty ocet, uznani zostali wczoraj winnymi zarzuconego im czynu, wyrok jednak został zawieszony, ponieważ obwinieni twierdzili, iż nie wiedzieli o tem, że ocet nie był czysty.

— Architekt Bernard Kołpacki pracuje nad planami na nowy kościół polski w South Milwaukee.

— Sędzia Johnson wyrzekł rozwód między Hermanem i Anną Schmidt. Rozwiedziona małżonka ma otrzymać od męża swego 750 dolarów i wziąść na wychowanie najmłodsze dziecko.

— W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł Dr. William Fox, znany w szerokich kołach lekarz i cieszący się dużą praktyką. Zmarły od dwóch lat chorował i nie było nadziei na wyzdrowienie. Liczył 53 lata wieku.

—Ogień wzniecony zabawą dzieci z zapałkami, wyrządził na $10 szkody wczoraj po południu w mieszkaniu R. Vogta, pn. 518 Clarke ulicy.

—Dzisiaj rano o godzinie pół do 2ej, kara nr. 160 linii Third street, pędząca na południową stronę, wpadła na wóz z mlekiem należący do T. E. Sargenta i znacznie go uszkodziła.

Z sądu policyjnego.

Hartly McClure, młody murzyn, stawał dzisiaj przed sędzią Neelen oskarżony o nieskromne zachowanie się. Negier ten jest sobie dosyć sprytnym, gdyż posługiwał się sztuczkami, ażeby tylko być uwolnionym; lecz chociaż udawał głuchego, nic mu nie pomogło, sędzia dał mu do wyboru: $20 kary i koszta, lub 30 dni kozy.

Sprawa Ernesta Muelhaus, Henryka Keating i Jos. Schreiber, oskarżonych o włamanie się została odłożoną do jutra, o godzinie 9-ej.

Sprawa Carrie E. Nick, wróżbiarki, została odroczoną do 23 kwietnia.

Maryanna Budzisz, rybaczka, z Jones Island, która dostała się w ręce sprawiedliwości za pijaństwo, została tym razem puszczoną wolno.

— Thomas Mulford, musiał się stawić na sprawę przed sędziego Neelen. Oskarżony był o pijaństwo i opuszczanie familii, przez Supt. Whitehead'a. Na żądanie obrońcy Mulforda, odłożono sprawę do piątku.

—Rudolph Schultz, oskarżony o noszenie ukrytej broni, skazany został na zapłacenie $5 kary i koszta lub na 15 dniowy pobyt w zakładzie Heiden'a.

— Mniejsze sprawy: Julius Kirschoff, pijak $5; Pearl Ray, pijaczka $10; Henry Klockenkempfer, za pijaństwo, $1; Arthur Weiskopf, za niespokojne zachowanie się, $1; Józef Rozciszewski, za kradzież żelaza z dworców kolejowych, został uwolniony po dobrej nauczce.

KATOLIK

wychodzi wieczorem w **Poniedziałki, Środy i Piątki.**

ABONAMENT:

W Milwaukee za rok cały....$2.50
Przez roznosicieli tygodniowo....5c
Należność kolektują roznosiciele co tydzień w Sobotę.
Kto opłaci na cały rok z góry otrzyma rabatu 10 proc.
Numer pojedyńczy............2c
W innych miejscowościach Stan. Zjedn. i w Kanadzie.......$2.50
W innych krajach............3.50

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy:

The Polish Pub. Co. of Milwaukee,
553 Mitchell ul.,
MILWAUKEE, - WISCONSIN.

Abonenci odbierający KATOLIKA przez pocztę, winni przysyłać abonament albo gotówką w liście registrowanym, przez Express, albo przez przekaz pocztowy, czyli Money Order. Przekaz czy to z biura expresowego czy to pocztowy, należy dołączyć do listu adresowanego do ofisu KATOLIKA.

Właściciele i wydawcy:
The Polish Pub. Co. of Milwaukee.
Prez.: Fr. Nieżorawski,
Vice-prez.: M. Huntowski,
Sekr.: Jan Kuk,
Kasyer: Jan Szramka.
Redaktor: Dr. A. Jawornicki.

Entered at the Milwaukee, P. O. as second class mail matter.

Na stanowisku.

P. Sadowski, sekretarz jeneralny Związku, wypowiadając w "Echu" w organie pomocniczym "Zgody", że kościoły katolickie powinny być obrócone na fabryki i inne podobnego rodzaju zakłady byznesowe, nie obrachował się, że większość naszego społeczeństwa nie przejęła się dotyla zasadami Zarządu centralnego aby podobnego rodzaju wyznanie wiary pominęła milczeniem. Posypały się protesta, nietylko ze strony pism katolickich ale i z obozu Związkowców, większość których uczuła się dotkniętą w swych uczuciach religijnych. Wydawca "Echa" p. Sadowski poznał po czasie, że zawcześnie wyznał się z tak otwarcie wypowiedzianem przekonaniem członków Zarządu, zwłaszcza przed zbliżającym się sejmem związkowym. Należało więc sytuacyę ratować.

* * *

I oto co wymyślił: zapalił Panu Bogu świeczkę a dyabłu kaganek, bo "Echo" nawymyślawszy w sposób karczemny wzorem pism postępowych (??) Dziennikowi Ch. za to, że pierwszy na obydny ów artykuł zwrócił uwagę, oświadczyło, że nie zmienia wypowiedzianego przekonania o potrzebie zamienienia katolickich kościołów na fabryki, ale za zdanie to nie może padać odpowiedzialność na pana Sadowskiego, i że w ogóle p. Sekretarz Związku nie odpowiada za artykuły pomieszczone w "Echu".

* * *

Tego rodzaju obrona pana Sadowskiego jest — co najmniej dziecinną. Fenomenem zaś swego rodzaju praktykowanym wyłącznie chyba w polsko-amerykańskiej prasie, tak zwanej postępowej, jest taktyka jakiej się "Echo" w tej sprawie chwyciło. Oto pismo to, broniąc od odpowiedzialności właściciela swego za artykuł, który słuszne oburzenie wywołał, uparcie jednak broni zasady w tymże artykule wypowiedzianej.

* * *

Więc czemże u licha jest p. Sadowski w tym "Echu?"

Według tego co pismo to twierdzi, szanowny Sekretarz Związku jest wszystkiem tylko nie właścicielem organu.

Do tej pory my i każdy co ma jakiekolwiek o dziennikarstwie pojęcie, byliśmy przekonani, że pismo jest przedewszystkiem wyrazem przekonań i zasad swego właściciela. Że właściciel omawia z redaktorem program pisma, i że następnie redaktor ów puszczony samopas, jak to w "Echu" ma miejsce, obowiązany jest podług raz wytkniętego planu pismo prowadzić. Tymczasem w obozie członków zarządu centralnego dzieje się inaczej jak na całym świecie, no, bo i głowy tam inne jak na całym świecie, co wierzą jeszcze n. p. w "szkandały" i używają je w druku.

* * *

Tego rodzaju obrona właściciela pisma p. Sadowskiego jaką "Echa" pomieściło, nie tylko nie obrania tegoż od zarzutu uczynionego mu przez pisma katolickie i ogół Związkowców, że uczynił zamach na najdroższe dla każdego Polaka katolika uczucia, ale jeszcze bardziej utwierdza w przekonaniu, że jeżeli p. Sadowski sam nie pisał tego artykułu, to bezwarunkowo upoważnił kogoś innego do napisania w mowie będącego artykułu i że ten znalazł się w "Echu" za jego zgodą i wiadomością.

* * *

Jeszcze jeden dowód, iż członkowie zarządu centralnego najzupełniej zgadzają się z zapatrywaniami "Echa" na przeznaczenie katolickich kościołów, dostarczyła nam "Zgoda".

Arcypatryotyczny ten organ, zapewniający w każdym niemal numerze, że jest jedynem katolickiem pismem, zapatrzona w swoją busolę, nie znalazła jednego nawet słowa nagany dla autora artykułu, którego by się nie powstydził pierwszy lepszy anarchista. A przecież, kiedy jak kiedy, ale tym razem "Zgoda" miała najlepszą sposobność do zamanifestowania swych arcykatolickich uczuć i przekonania wszystkich, którzy poważne mają wątpliwości w jej zapewnienia, iż istotnie pracuje w interesie katolickiego kościoła. Tak wskazywał prosty zdrowy rozum. "Zgoda" nie spełniła jednak tego co obowiązkiem jej było, a tym sposobem potwierdziła tylko wniosek nasz, iż dla prędszego wyswobodzenia ojczyzny, potrzeba przedewszystkiem zburzyć katolickie kościoły, jako rozsadniki zabobonów i ciemnoty, a dla wypróbowania jak projekt ten przyjęty będzie przez polski ogół, rzucono pierwszą myśl w "Echu".

* * *

Jeżeli miał jeszcze jakie wątpliwości ogół katolicki Związkowców w istotne zamiary zarządu centralnego, powinny mu się teraz oczy otworzyć. Powinni wytężyć wszystkie swe usiłowania, aby wyrzucić z łona swego tych, którzy okrywając hańbą imię polskie, pracują na współkę z wrogami naszej narodowości nad wynarodowieniem go. Zbliżający się sejm Związkowy najlepszą do tego daje sposobność.

O znaczeniu i ważności religijnego wychowania.

(Ciąg dalszy.)

Przypuśćmy, że większość legislatury jakiego stanu zawotowałaby prawo pozbawiające własności pewną klasę obywateli lub niszczące naraz ich interesa. Prawo takie stałoby się zaiste gwałtem publicznym, chociażby zyskało zatwierdzenie przez najwyższy sąd stanowy, Stanów Zjednoczonych. Jeżeliby czytelnik padł ofiarą takiego prawa, z pewnością by powiedział: chociaż prawo to jest prawem, objawem woli przedstawicieli narodu, jednakże jest ono złem, niesprawiedliwem, okrutnem. Jeżeli go zapytamy na jakiej zasadzie sąd swój opiera, z pewnością odpowie nam: Ponieważ każdy człowiek ma pewne, niewzruszone prawa przez Boga mu nadane, których żadna władza nie ma prawa go pozbawiać. Jeżeli taką lub podobną da nam odpowiedź, da tem samem świadectwo, że sąd swój opiera na religii.

Czy chlebodawca ma prawo uciemiężać i krzywdzić swoich pracowników? Zpewnością, że nie. Prawa stanowe bezwarunkowo pociągnęły by go do odpowiedzialności. Przypuśćmy jednak na chwilę, że nie ma takiego prawa, któreby zabezpieczoło pracujących od nadużyć, czyż przez to postępowanie takie chlebodawcy względem swych pracowników, zyska na słuszności? Bynajmniej. Wprawdzie, prawa obowiązujące nie pociągną go do zdania rachunku, ale przed Bogiem i przed własnem sumieniem człowiek taki będzie odpowiedzialny i nie zdoła się uchylić od obowiązku wynagrodzenia krzywdy. Oto znowu wykazaną mamy konieczność religijnego wychowania; niezbędność wpajania w człowieka zasady: Kochaj bliźniego swego jak siebie samego i czyń tak, jakbyś chciał żeby tobie czyniono.

Weźmy inny jeszcze przykład. Przypuśćmy, że człowiek jakiś, nie mający rodziny, którąby się potrzebował opiekować, ani krewnych, ani długów niepopłaconych, zdrowy na umyśle, lecz życiem tylko zmęczony, popełnia samobójstwo. Czy czyn taki będzie zbrodnią? Z pewnością że tak. Samobójstwo w takich okolicznościach staje się czynem zbrodniczym, nie dla tego, żeby bliźnim krzywdę wyrządzał, lecz jedynie z tego powodu, że jest targnięciem się na prawa Najwyższego, który On jeden ma władzę nad życiem i śmiercią człowieka. Jeżeli człowiek ma w sercu swem wyrobione poczucie rezygnacyi i poddania się woli swego Stwórcy, a które wyrobi w nim tylko religijne wychowanie, będzie on raczej znosić męki przez całe lata, a nie targnie się na życie swoje. Niereligijność winna jest tej olbrzymiej cyfrze samobójstw powiększającej się z każdym rokiem.

Jeżeli nakoniec, prawa jakiego stanu, zabraniają morderstw, zadawania kalectw ludziom, zabezpieczają własność, cześć i honor obywateli, bez wątpienia prawa takie wypływają z praw nadanych przez samego Stwórcę na górze Synai w dziesięciu przykazaniach.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie dobre sprawiedliwe prawa jakie kiedykolwiek obowiązywały ludzi miały, lub mają początek swój w Objawieniu boskiem.

Może zdarzyć się kiedy, że czytelnik nasz usłyszy człowieka jakiego szanowanego przez siebie za jego uczciwość i miłość sprawiedliwości, który w ten sposób się odezwie: ja wypełniam wiernie wszystkie moje obowiązki odnośnie władzy państwowej i względem mych bliźnich a jednak nie wyznaję żadnej religii, jak również nie jestem pod jej wpływem. Jeżeli posłyszy takie zdanie, czytelnik nasz wówczas z całą słusznością może człowiekowi takiemu powiedzieć: zgadzam się z tobą na pierwszą część twego twierdzenia, ale zaprzeczam temu stanowczo, abyś nie miał być pod wpływem religii. Albo ojciec, albo matka, albo ktokolwiek z twojej rodziny musiał mieć ogromny wpływ na twoje wychowanie. Oni to wpoili w ciebie słowem i przykładem obawę Boga i posłuszeństwo jego prawom i tym sposobem urobili charakter twój tak, że dziś bezwiednie prowadzisz życie sprawiedliwe i uczciwe.

Cudownym jest zaiste wpływ religijnego wychowania na charakter człowieka i na całe jego życie, tak w kole rodzinnem jak i na szerszej arenie życia publicznego. Wychowanie religijne rozciąga wpływ swój nawet na tych, którzy przyznać się nawet nie chcą do tego. Daleko jednak lepiej by było dla szczęścia człowieka, gdyby ten chciał oddać Bogu to co Mu się słusznie należy: przyjmować z poddaniem wolę jego i czcić Go jak ojca swego. Powiedzianem jest: oddaj cesarzowi co jest cesarskiego a Bogu co boskie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

EMIGRACYA POLSKA W ARGENTYNIE.

Korespondent z Buenos-Ayres pisujący do Kuryera Warszawskiego, w opłakanym stanie maluje tamtejsze stosunki wśród polskich emigrantów.

Tylko w Paranie, powiada on, znajduje się garstka księży polskich, zresztą nie ma ich nigdzie. Dla kierowników polskiej emigracyi rządy południowo-amerykańskie są nader uprzejme. Dają im bezpłatne bilety kolejowe, spraszają na obiady i obiecują wiele, ale nie zobowiązują się do niczego. Taktyka ta bałamuci łatwowiernych Polaków. Tymczasem rządom chodzi o napływ emigrantów, aby wyzyskać ich pracę.

Religijność polskich robotników jest solą w oku urzędnikom; obawiają się, aby nie żądali sprowadzenia księży i nie świętowali w niedziele i dnie uroczyste. A dają im tylko trzy dni świąt w roku: 25. maja—rocznicę wyzwolenia Argentyny od Hiszpanów, w Wielki Piątek i w ostatni dzień karnawału. Po za tem, praca kamienna i to w upale do 36 stopni dochodzącym, na gołem polu, bez dachów, bez cienia drzew, często bez wody, a wszystko to za marny zarobek, nie dający możności zaoszczędzenia funduszu na podróż powrotną.

W samem Buenos-Ayres—są słowa ks. Grz.—mieszka tylko 180 Polaków. Wybitną postacią duchową między nimi jest p. Józef Białostocki, szlachcic z gub. warszawskiej, profesor w kolegium angielskim i tłómacz rządowy języka polskiego i rosyjskiego, mieszkający przy "Calle Sante Fe Colegio Inglis."

Jedyne wpływowe stanowisko wśród Polaków Ameryki Południowej zajmuje dzielny kupiec, p. Michał Laudański. Słyszałem bardzo gruntowne i stanowcze jego zdanie, że emigrantów polskich należy tu uważać za straconych dla swojej narodowości, a wykupienie ich z tamtejszej zależności i powrót do Europy przedstawia zbyt wielkie trudności i koszta.

Wynaradawianie zaczyna się na wstępie, gdy emigrant polski, wysiadłszy z okrętu, przebiera się w strój amerykański i z pogardą pewną zrzuca polską siermięgę. Dzieci, przywiezione do Ameryki, bawi i zachwyca każda nowość, i w lat kilka jest już łatwiej mówić po hiszpańsku niż po polsku. Każdy wyrostek polski, zapytany jakiej jest narodowości, wstydzi się odpowiedzieć, że jest Polakiem, ale odpowiada z pewną dumą: "Argentine."

Robotników polskich widywał przy uprawie kukurydzy i pszenicy w Argentynie, oraz przy plantacyach kawy w dolinach Brazylii. Żywili się kartoflami, mięsem i makaronem, gotując strawę w garnkach glinianych, pod gołem niebem. Odzież, obuwie i bieliznę sprowadza Ameryka Południowa przeważnie z Europy, a wszystko to jest liche i drogie.

Wytrzymalszymi od Polaków na upały są Włosi, dla tego też bardziej przez plantatorów poszukiwani. Jest też w Buenos-Ayres kilka tysięcy żydów, którzy z tym samym, co wszędzie ferworem, trudnią się szacherką, faktorstwem, lichwą, albo żywym handlują towarem. Procedury te uprawiają z całą swobodą, opłacając się policyantom i urzędnikom, w czambuł przekupnym łapownikom, największym z łapowników amerykańskich, których też równych sobie nie mają.

Niech mi wolno będzie—kończy korespondent—podać jako dopełnienie wiadomość o jednej z ofiar emigracyi i prosić inne pisma warszawskie, aby notatkę tę powtórzyły. Przed kilku laty wyemigrował do Ameryki Południowej z gub. warszawskiej, niejaki Tomasz Stranc, który zmarł 28-go marca 1896 roku w szpitalu Rawson w Buenos Ayres i pozostawił wdowę Józefę Strancową. Ojciec jej, mieszkający podobno we wsi Jakubowie, w gminie Przedecz, w pow. kutnowskim, może nie wie że córka jego cierpi straszną nędzę z czworgiem dziatek, z których najstarsze liczy lat 11. Ratuje ich od głodowej śmierci bardzo uboga Mathilde soeur de Charite, przy Plaza de Libertad w Buenos Ayres. List można pisać po polsku, bo wśród szarytek jest jedna Polka. Strancowa pragnie z dziećmi powrócić do ojca i kraju, ale nie ma za co.

PRAGA CZESKA.

Śmierć Edwarda Jelinka.

Po długich i ciężkich cierpieniach umarł w Pradze Czeskiej wielki przyjaciel naszego narodu i znakomity znawca naszej literatury, śp. Edward Jelinek. Zmarły występował zawsze obok Riegera, Tonnera i innych znakomitych Czechów w obronie solidarności czesko-polskiej i walczył za nią słowem i piórem. Z licznemi domami polskiemi we wszystkich trzech zaborach utrzymywał stosunki przyjaźni, stale był w koresponden cyi z polskiemi instytucyami naukowemi. Wiele utworów polskich autorów przyswoił językowi czeskiemu i na odwrót wiele czeskich utworów przetłómaczył na polskie.

Dwa lata temu R. J. Warren, aptekarz z Pleasant Brook, N. Y. kupił nieco Chamberlaina lekarstwa na kaszel. Opowiada on jak następuje: "W owym czasie medycyna ta nie była tu wcale znana lecz teraz Chamberlain jest słowem wszędzie używanem." Toż samo jest w wielu innych miejscowościach. Gdzie tylko słowo to znanem jest ludzie wszędzie to lekarstwo używają a nie inne.

Po ślubne pierścionki idźcie do Millera 486 Mitchell ulica; dajemy pół tuzina łyżeczek srebrnych w podarunku.

DR. AMSEL, lekarz polski, 456 Mitchell ulica, nad apteką p. Tomkiewicza, poleca się względom potrzebujących pomocy lekarskiej. Telefon South 53. Porada dla biednych bezpłatnie od 8 do 9 godz. rano.

Wanted—An Idea Who can think of some simple thing to patent? Protect your ideas; they may bring you wealth. Write JOHN WEDDERBURN & CO., Patent Attorneys, Washington, D. C., for their $1,800 prize offer and new list of one thousand inventions wanted.

KSIĄŻKI
I KOŚCIELNE KATOLICKIE SPRZĘTY
sprowadzają i wyrabiają
M. H. WILTZIUS & CO.
Figury religijne, chorągwie towarzystw, szaty kapłańskie i sprzęty ołtarzowe należą do naszej specyalności.
KSIĄŻKI (wszelkiego rodzaju) dla szkół, towarzystw i bibliotek.
Posiadamy główny skład regalij i odznaków dla towarzystw jako też najpiękniejszych i najtańszych polskich książek do nabożeństwa, różańce, krucyfiksy i świece woskowe, itd.
Zgłoście się do naszego naszego pomieszczenia,
429 i 431 East Water ul.,
Naprzeciw Kirby House.
Milwaukee, - - Wisconsin.

A. BLOEDEL 106 GRAND AVE.
Zegarki, zegary, klejnoty, wyroby srebrne itd. zawsze w wielkim zapasie po cenach jak najniższych. Specyalnością są pierścionki ślubne. Uprasza się o łaskawe odwiedzenie nas

Marquette College,
10ta i State ul., Milwaukee.
Pod kierownictwem OO. Jezuitów Klasy filozoficzne, wzorowe, literackie i biznesowe.
KS. LEOPOLD BUSHART, S. J., Prez.

L. JABŁONSKI,
pierwszorzędny
Skład Siodlarski i Rymarski.
Pószorki od $5 do $50. Wszelkie inne wyroby odstawia się jak najtaniej. Za dobrą robotę daje się gwarancyę. Reperacye wykonuje się jak najlepiej.
1039 Muskego av. róg Forest Home av.

The **Aug. Greulich Co.**
342, 344 i 346 Czwarta ul.,
MILWAUKEE, - WISCONSIN.
Wielki skład krajowych
Win i Likierów,
Specyalną uwagę zwraca się na obstalunki WIN MSZALNYCH i familijnych.

POLSKI SKŁAD DRZEWA i WĘGLI.
OFIS i YARD: Becher ul. przy moście.
POMIESZKANIE: 406 Lincoln ave., róg Garden ul.
J. LESZCZYNSKI.

Zabezpieczajcie
Wasze własności w odpowiedzialnych spółkach asekuracyjnych, które reprezentują
PHILLIPS & REBHAN,
81 Michigan ul., Gmach Mitchella.

Jan Waloch,
MALARZ DOMÓW i SZYLDÓW.
Podejmuje się także bielenia i tapetowania.
1013 American Ave.

POLSKI SKŁAD
DRZEWA I WĘGLI.
WĘGLE po 6.00 tona.
Ofis i yard: róg Reed i Burnham ul. dawniejsze miejsce M. Knuta.
Pomieszkanie 680—10-ta Ave.
SZCZEPAN WALCZAK.

Swieże Ziołowe Medycyny Dra HAM



Leczą wszystkie choroby zastarzało, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczi nosa, choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych, febrę, wyrzuty na głowie i skorne, choroby maciczne, zboczenie regularności, krwiótok, białe upławy, niepłodność, boleści połogów, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w piersiach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, itd.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do doktora Kallmertena po radę. Dr. Kallmerten wyleczył medecyną Dra Hama tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a [illegible] lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dra Kallmertena i Medecyny Dra Hama i [illegible] je polecają. Udajcie się do Dra Kallmertena to was wyleczy.

CHOROBY ZARAŹLIWE obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie i prędko, [illegible] wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie sprowadza złe skutki na przyszłość.

Porada darmo! Dr Kallmerten każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku.



Adres:
Dr. F. J. Kallmerten,
PROP. DR. HAM'S MEDICINES.
Cor. 22nd & Washington St., Toledo, O

TEODOR RUDZINSKI,
NOTARYUSZ PUBLICZNY,
403 Mitchell ulica.
Wyrabiam hipoteki, kontrakty i wszystkie inne legalne dokumenta, dostawiam abstrakty tytułów; wypożyczam pieniądze na własności miejskie w różnysh sumach, po 6 procent od sta; zabezpieczam od ognia w dobrych kompaniach; wysyłam pieniądze do wszystkich części starego kraju; sprzedaję tykiety na wszystkie linie do i z Europy; sprzedaję łoty i domy z lotami po najniższej cenie na wypłatę; sprzedaję ziemię na farmy za 2 do 5 dolarów za akier na małe raty, po 6 procent od sta, lub te w zamian na własności miejskie w nowej Kolonii Polskiej w Ellis Junction Marinette County Wisconsin. Mieszkam w Milwaukee 37 lat a w byznesie jestem 22.

ERNST KREMBS.
APTEKARZ,
róg 1-ej ave. i Greenfield,
Milwaukee, Wis.

J. F. KIEDROWICZ,
NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wypożycza pieniądze i sprzedaje realności.
860 FRANKLIN ULICA.

PIENIĄDZE
do wypożyczania,
THEO. PROCHNOW.
638 Mitchell ulica.

$75,000 do wypożyczenia na 6 procent w sumach $500 i wyżej.
Posiadłości miejskie jak najtaniej na wypłaty, farmy w zamian na posiadłości miejskie.
WAL. BIELSKI, 893 Grant ulica.

Steinman Lumber Co.
Wielki skład
Budulcu,
Łat (lath), słupów cedrowych itd.
róg 1-ej avenue i Canal ul. lub Vogel's Island.
Telefon 469-2. Milwaukee, Wis.

CORDES & TREIS
fabrykanci
PRZYRZĄDÓW DO OGRZEWANIA.
126 i 128 Clybourn ul.

Po rośliny, kwiaty, bukiety i różne inne świeżo kwiatowe wyroby, a także pogrzebowe i weselne dekoracye udajcie się do
J. FREYTAG, ogrodnika,
Tel. S. 48-4 f. **794 Forest Home Ave.**

ROSENBLATT BROS.
Fabrykanci ołtarzy, ambon, figur, stacyi Męki Pańskiej i ozdób sztukateryjnych. Piszcie po katalogi.
725 KINNICKINNIC AVE.,
MILWAUKEE, WISCONSIN.

J. J. KIRCHER,
Zabezpieczenie od ognia, Accident Ins. i wypożyczanie pieniędzy.
Pokój 18 New Insurance Building.
Telefon No. 1542.

E. Brielmaier & Sons,
ARCHITEKCI I NADZORCY.
Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.
Biuro i pomieszkanie:
Róg 2-ej i Sherman ul., Milwaukee.
Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.

JUDASZOWE SREBRNIKI

POWIEŚĆ

OSNUTA NA TLE WYCHODZTWA.

Aleksandra M. Jawornickiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VII.

W którym autor wyjaśni jaką rolę odegrał hak od lampy i co z tego wynikło.

Bohater nasz, odróśłszy cokolwiek od ziemi, poszedł z kolei w ślady starszych swych braci, i przeniósł się na ulicę.

Był to świat całkiem nowy dla niego, choć w starem się znalazł towarzystwie. Wkrótce zawiązał tam kilka nowych i to nader interesujących znajomości; najbardziej jednak cenił sobie stosunek z niejakim Marcinkiem.

Zawiązanie znajomości z tą osobistością, nastąpiło w niezwyczajnych dość okolicznościach.

Od pewnego czasu nie tylko ulubiony ów przysmak, dzięki któremu heretyckich na życie przyszłe nabrał poglądów, stał się dalekiem w umyśle jego wspomnieniem, ale co gorsza, często gęsto, dziwnym a niewytłumaczonym zbiegiem okoliczności zapominano całkiem w domu o porach przeznaczonych na śniadania i obiady.

Takie niczem niewytłumaczone zapomnienia stawały się dlań źródłem ciężkich nieraz utrapień.

Raz, nie mogąc się pogodzić z takim stanem rzeczy, stanął na podwórku i gorącemi począł się zalewać łzami. Objaw ten rozpaczy o tyle więcej był usprawiedliwiony, że zastrajkowanie od samego rana grubej kucharki Maryanny wskazywało, iż pożądanej zmiany na lepsze nie tak prędko można się było spodziewać.

— A czego ty beczysz, smoku utrapiony? zainterpelował go chłopak jakiś.

Bohater nasz spojrzał nań niedowierzająco. Chłopak którego pierwszy raz widział, starszy był o jakie pięć lat od niego; z rękoma zanurzonemi po łokcie w przepaścistych kieszeniach sutego spencerka, stał nad nim z miną reportera kuryerkowego od sensacyjnych wypadków. Zrazu Piotruś nie uważał za właściwe wtajemniczać obcego w domowe swe sprawy, gdy jednak ten, energicznem pokręceniem go za ucho, przekonał o niewłaściwości takiej wstrzemięźliwości, zawołał głosem przerywanym łkaniem:

— Jeść mi się chce....

— A to ty bąku nie wiesz jak sobie radzić?

— A nie....

Chłopak popatrzał na niego wzrokiem wyższości z odcieniem politowania.

— A to ci pasażer! zawołał. A zkąd żeś ty wylądował, co?

Bohater nasz wskazał ręką na facyatkę.

— Acha, to ty Czyża syn. A jakże ci na imie szlacheckie dziecko?

— Piotruś....

Chłopak wydął policzki, poskrobał się po głowie, co mu widocznie znakomicie pomagało do zebrania myśli, bo, wykręciwszy się na pięcie, kopnął się co sił za bramę.

Nie wyszło dziesięciu minut, był już z powrotem; przyleciał zdyszany, z twarzą zaczerwienioną, ale uśmiechnięty i zadowolony z siebie.

— No, pakuj, bąku, i cicho bądź, rzekł, i, wyciągnąwszy z kieszeni bułkę chleba, rozłamał na dwie połowy i, wetknąwszy jedną w rękę Piotrusiowi, sam zabrał się do drugiej.

— Widzisz smyku, mówił pakując sobie ogromny kęs chleba do gęby, co to mieć kredyt u ludzi. Jestem jak mnie widzisz głównym dostawcą piasku u piekarza z przeciwka; lecę więc do niego i mówię: panie piekarz, daj no mi pan bułkę chleba na kredyt. Dobrze, Marcinku, peda mi na to, bierz a jutro odstawisz mi za to worek piasku. Jakże to pytam: chleb kosztuje trzy grosze a za piasek należy mi się pięć.... A on na to: a mój procent gdzie? Widzisz go jaki mechanik! Zdziera mnie procentami niby lombard akcyjny i peda, co mi jeszcze łaskę robi. Taki to świat teraz! Ale ty o nic nie pytaj raku zatracony; buchaj kiedy ci dają i kwita.

Od tej chwili Piotruś Czyż gwałtowną uczuł skłonność do Marcinka. Skłonność ta w dalszym rozwoju wypadków w obustronną przyjaźń się zmieniła, stwierdzając, nie wiem już po raz który ten pewnik, że najprostsza droga do przyjaźni wiedzie przez żołądek.

Kto był Marcinek, czy miał inne jakie nazwisko, w niemałym znalazłby się kłopocie, odpowiedzieć na to pytanie, gdyby się znalazł ktoś ciekawy i badał go o takie rzeczy. Było mu na imie Marcinek, ludzie wołali nań po przezwisku, Piaskarz, i to mu najzupełniej wystarczało. Nie był do tyla ambitnym aby się miał o nazwisko kłopotać; kto wie nawet czy nie uważał to po prostu za przesąd.

Czy miał kiedy rodziców, o tem także nie wiedział; przypuszczał wszakże, nie bez pewnej zasady, że mieć ich musiał, bo zkąd że by się wziął na świecie. Gdy jednak ani ojciec ani matka nie zgłaszali się do niego, on również niedowiadywał się o miejscu ich pobytu.

W określeniu swej pozycyi socyalnej również napotykałby pewne trudności. Latem prowadził hurtowny i detaliczny handel piaskiem wislanym, utrzymując rozgałęzione stosunki z kucharkami, co szczególniej w czasie przymusowego bezrobocia miało nieoszacowane swoje strony. W chwilach stagnacyi handlu piaskiem, nosił mularzom w ceberkach wapno, podawał cegły.... Zimą jednakże, gdy dostawa piasku połączona była z wielkiemi trudnościami a zarobek u mularzy ustał zupełnie, nastawał dla Marcinka prawdziwie ogórkowy sezon. Wprawdzie od czasu do czasu występował na scenie teatru wielkiego w balecie Korsarz w roli morskiego bałwana, ale występy takie nie bardzo były popłatne, a przytem przygodne, bowiem Korsarza nie codzień przedstawiano a na powierzenie mu innych wybitniejszych ról, dyrekcya teatrów nie mogła się jakoś zdecydować z uwagi na godne pożałowania braki w najniezbędniejszej części stroju debiutanta. Byłoby wówczas bardzo krucho z Marcinkiem, gdyby od głodowej śmierci nie ratowały go stosunki z kucharkami, które na rachunek wiosennych dostaw piasku, dawały mu resztki z obiadów, kwalifikujące się do wyrzucenia do zalewu.

Gdzie sypiał, czy w ogóle mieszkał gdziekolwiek, nikt nic na pewno nie widział. Naciskany przez przyjaciół w tej kwestyi, utrzymywał, że się jeszcze nie urządził aby mógł dom otwarty prowadzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NOC

z 3. na 4. Grudnia,

na zasadzie akt sądowych

opisał **Walery Przyborowski.**

(Ciąg dalszy.)

— Sędzia drżał cały, oparł się o ścianę i milczał.

— Powtarzam ci, że to jest podle, rozumiesz mię, podle! Cóż to, myślisz, że ja takim nikczemnikom jak ty, dam się zgnieść? sądzisz, że moją córkę wyślesz na szafot? Otóż nie! bo ja wszystko odkryję, ja powiem całemu światu, żeś ty jest człowiek, który gotów wszystko poświęcić by dojść do celu: chcesz zajechać wysoko, sięgnąć może po kurulne senackie krzesło i szukałeś takiej sprawy, którąby ci dała rozgłos, znalazłeś ją i poświęcasz wszystkich.... a! jakże to nikczemne!....

Sędzia był blady jak ściana, o którą stał oparty, ale milczał.

— Może myślisz, że cały świat będzie taki głupi jak ty — może myślisz, że ci uwierzą, ażeby ta sama osoba która z tobą rozmawiała na pięć, ośm minut przed dwunastą, mogła w tejże samej chwili znajdować się w miejscu o wiorstę blizko oddalonem. Cóżeś ty oszalał, co? Mów że mi, mów, bo dali Bóg ja cię zgniotę jak żmiję, ja, ojciec najzacniejszej, najświętszej córki, którą mi zabrałeś i chcesz hańbą okryć....

— Zabrałem ci córkę to prawda, rzekł sędzia, a sobie zabrałem narzeczoną....

Z.... stanął na środku pokoju i zdumiony słuchał.

— Tak, sobie zabrałem narzeczoną, którą kochałem nad życie, tą miłościąs tarca prawie, tem jedynem uczuciem gasnącego życia.... ty nie wiesz, co się we mnie dzieje, o! mnie chyba serce pęknie, a jednak nie ustąpię, nie ustąpię ani dla twych obelg, ani dla niczego na świecie, bo prawo jest takie. Twoja córka jest winną i ukaraną być musi.... Tak chce mieć prawo.

— Ona jest winną, ona jest winną! czy ten człowiek oszalał? jakto? ty któryś ją znał od dziecka, ty, ty, możeszże przypuszczać, że ona jest winną?

— Nie przypuszczam, ale pewny jestem, że miała udział w tej sprawie, jaki? nie wiem jeszcze....

— A! to chyba oszaleć przyjdzie. Zmiłuj się co ty mówisz? znasz ją przecie?

— Znam, ale któż zna kobiety!

Z.... zakrył twarz rękami i biegał po pokoju niemy, milczący, straszny. Nagle zatrzymał się i zawołał.

— Więc nic, żadnej łaski od ciebie nie uzyskam?

— Nie!....

— Bodajże cię Bóg ciężko skarał, nikczemny! i chwyciwszy za czapkę wybiegł jak szalony.

Zostawszy sam sędzia rzucił się na krzesło, wyciągnął nogi, złożył po napoleońsku ręce na piersiach i nieruchomy począł myśleć. Od czasu do czasu przecierał czoło, rzucał oczyma przed siebie i znów zapadał w głęboką zadumę. Łzy mu biegły po twarzy jak groch, nie ocierał ich wcale. Rzekłbyś że skamieniał:

Zegar stojący naprzeciw niego głośno wybił godzinę. Wstrząsł się cały, powstał i szepnął:

— Nie, nie wytrzymam, napiszę do prezesa, zażądam żeby kogo innego wyznaczyli na śledztwo... a sam ucieknę ztąd, po co mam sobie serce krwawić. Dość tego!

Począł chodzić wielkimi krokami po pokoju. Nad łóżkiem swojem spostrzegł maleńką miniaturę panny Z...., robioną kiedy była jeszcze dzieckiem. Miała prześliczne bląd włosy, złociste. Malarz przybrał je w nimbowe blaski, główka była jak w aureoli.

Stanął przed tą miniaturą, popatrzał — chwycił się nagle za głowę i buchnął wielkim płaczem. Rwało się coś w tej żelaznej duszy.... pękały zbytecznie naciągnięte struny.

— Cóżem ja jest? zwierz czy człowiek? pytał się samego siebie, na jakiej zasadzie, na mocy jakiego prawa ja, na pół starzec, jedną nogą w grobie stojący, poświęcam jedyną moją radość, ostatnią iskierkę co mi świeciła na drodze życia? Poświęcam! i dla czego? dla praw ludzkich, które przecież są błędne i nieraz i wadliwe, dla nich poświęcam prawa wieczne, nieśmiertelne, prawo natury, prawo serca mojego. A! to być nie może!....

I znów chodził wielkimi krokami po pokoju. Nagle zatrzymał się, stanął przed oknem i bijąc palcami w jego szyby mówił:

— A jednak ona jest winną. Cóż mi powie społeczność ludzka gdy zbrodniarkę uwolnię? jakto? ty! ty! który jesteś ręką i mieczem ludzkiej sprawiedliwości, ty! któremuśmy dali wszystką moc naszą, któregośmy postawili na straży honoru, naszego życia, mienia i całości, ty nas zdradzasz? Cóżeś ty jest? oto jesteś nikczemnikiem, człowiekiem płaskim, co dla jakichś względów, dla miłostki poświęcasz nas, ogół. I cóż ja na to powiem? nic... nie! to być nie może.

I znowu począł chodzić po pokoju.

— Ach! jak tu gorąco, szepnął.

Ubrał się i wyszedł na ulicę. Szedł ze spuszczonemi oczami, ale chłód rozpędził nieco war myśli kotłujących się w jego głowie. Uważał na wszystko co się dzieje. Spostrzegł kilku znajomych swoich, którzy dojrzawszy go uciekli, inni udawali, że go nie widzą. Kumoszki miejskie palcami go wskazywały dzieciom.

— Cóż to wyrosłem na stracha dla dzieci? pytał się siebie. Uczuł coś strasznego, gnębiącego w duszy. Widział, że opinia publiczna odwróciła się od niego, że nie mogąc inaczej się objawić, objawiła się wyrazem nieopisanej grozy. Przypomniał sobie, że o tej porze, zwykle przychodziło do niego kilku znajomych, szli razem na spacer, a potem gdzie na wieczór na wista lub preferansa. Teraz nikt go nie odwiedził, znajomi uciekali odeń jak od zapowietrzonego. Spostrzegł że jest samotnym w olbrzymiej walce z opinią, sercem i prawem.

Okrył się futrem i szybko wracał do domu. Śnieg na ulicach miasteczka palił go jak żelazo. Już niedaleko swego mieszkania usłyszał za sobą jak gromada dzieciaków wołało:

— Patrzcie, kat idzie!

Wtrząsł się cały, odwrócił, ale dzieci pierzchły wołając ciągle ze śmiechem:

— Kat! kat!

Uciekł do domu. Zamknął się na klucz. Przez okiennice widziano że całą noc u niego się świeciło. Co robił nikt odgadnąć nie mógł. To tylko pewne, że nazajutrz rano przyszedłszy do biura, natychmiast kazał wezwać przed siebie pannę Maryę Z....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wojciech pocieszyciel.

— O la Boga, Wojtek! będzie ze mną nieszczęście, bo mi zając drogę przebiegł.

— Eeee! co tam matula gada, zającowi będzie gorzej, bo mu baba bez drogę przeszła.

Stara, ale prawdziwa prawda.

Jeśli pragniesz wieść jaką
rozpuścić po świecie,
Powiedz ją pod sekretem znajomej kobiecie,
(Albo reporterowi, co jest
przy gazecie.)

Pani A. Inveen, mieszkająca przy 720 Henry ul., Alton, Ill., cierpiała na reumatyzm przez ośm miesięcy. Leczyła ona się ciągle rożnymi lekarstwami lecz nie doznawała żadnej ulgi. Potem użyła jednę i pół flaszeczki Balsamu Chamberlaina i po zużytkowaniu wyzdrowiała. Ogłaszamy to na jej żądanie, ponieważ życzy sobie, aby ci co cierpią na tę samą chorobę, wiedzieli co ją uleczyło. Sprzedaje J. W. S. Tomkiewicz, 456 Mitchell ul.

PO FOTOGRAFIE

PIĘKNIE ODROBIONE

w najnowszych modelach, udajcie się do

Barker'a Ground Floor Studio,

468 11-ta Ave.

WM. SCHUELKE,

fabrykant

Kościelnych i koncertowych Organów.

Każdy organ gwarantujemy na 5 lat. Podejmuję się także reperacyi i nastrojenia organów.

2219—2221 Walnut ul.

Piece kuchenne

wszelkiego rodzaju, najnowsze Steel Gas Ranges, do gazu, oraz gazolinowe i kerosynowe, zawsze do nabycia po cenach zastósowanych do obecnych czasów w składzie

BRACI GAWIN

709-711 Windlake Ave.

Poleca się także wielki wybór farb, olejí, narzędzi ogrodowych i innego żelaztwa, po cenach bardzo przystępnych.

DEKORACYE i wszelkie roboty kościelne wykonuje

PAUL N. KLOSE,

1909 Cold Spring Avenue.

Rekomendacye od kościołów śś. Józefata, Michała, Jadwigi i Bonifacego.

Jacob Dudenhoefer,

WIELKI SKŁAD

WIN i WÒDEK

fabrykant sławnego

TROPICAL HERB BITTER

339 GROVE ULICA.

Specyalną uwagę zwracamy na zamówienia win mszalnych.

F. X. JAGODZINSKI, Agent.

J. OSBORN,

SKŁAD OBUWIA.

Towar najlepszy. Ceny nizkie.

553 Mitchell ulica,

pod ofisem Katolika.

POZŁACANIE, POSREBRZANIE i NIKLOWANIE

rzeczy kościelnych wykonujemy jak najlepiej.

A. WERNER,

415 East Water ul., Milwaukee.

B. Senderhauf & Co.

FABRYKANCI

MYDŁA,

"GOLDEN COMET"
"WHITE SOAP"
"MILWAUKEE SOAP"

jako i inne wyśmienite gatunki.

Żądajcie u waszych handlarzy.

Ofis i Fabryka: 103-107 North Ave

MILWAUKEE, WIS.

CARROLL & KEOGH CO.

PIĘKNE JEDWABIE
NA ŚLUBNE SUKNIE.

23-calowy śmietankowy Habutai jedwab po - - - -	39c
28-calowy śmietankowy Habutai jedwab po - - -	50 i 75c
20-calowy kolorowy Faille jedwab, gatunek $1.25 po - -	69c
20-calowy kolorowa satyna Rhadames, gatunek 1.00 po -	79c
20-calowy kolorowy Duchess, gatunek $1.50 po - - -	98c
21-calowy kolorowy Crystal gatunek $1.50 po - - -	75c

119 Wisconsin ulica, naprzeciw poczty.

DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE.

SPRÓBUJCIE GO.

PO DOBRZE ODROBIONE

FOTOGRAFIE ŚLUBNE i INNE

udajcie się do:

WM. WOLLENSAKA,

500 National Ave.

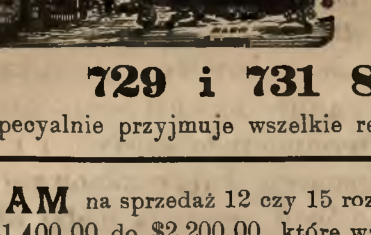
SPECYALNE CENY!

Świeżo palona Rio kawa, funt 15c	Czarna i zielona herbata, nadzwyczaj dobra, funt - 35c
Świeżo palona Golden kawa, funt 18c	Szablak (navy beans) funt - 2c
Świeżo palona Maracaibo, nadzwyczaj dobra, funt 22c	Jęczmienna kawa, świeżo palona funt - - - - 3c
Dobra surowa kawa, 13c, 17c i 20c	Bardzo dobre kalifornijskie śliwki funt - - - - $4\frac{1}{2}$c
Czarna i zielona herbata, funt 25c	

AMSTERDAM KAFFEE CO.,

62 Juneau Avenue i 304 Trzecia ulica.

Gwarantujemy że towar nasz jest tak jak ogłaszamy.



K. M. LASSA,

POSIADA

UMEBLOWANIA, OBRAZY I RAMY.

również przedsiębiorca pogrzebów.

729 i 731 8-ma Avenue.

Specyalnie przyjmuje wszelkie reperacye mebli i oprawy obrazów.

MAM na sprzedaż 12 czy 15 rozmaitych domów po zniżonych cenach od $1,400.00 do $2,200.00, które wziąłem pod mój dozór. Niektóre nich warte są dwa razy więcej aniżeli cena oznaczona. Kupujcie, póki własność jest tania. Sprzedajemy na łatwe wypłaty. Po dalsze informacye zgłoście się do:

BEN. M. WEIL, **Połud. Zach. róg Broadway i Michigan ulic**

THE MILWAUKEE MONUMENT CO.

CHAS. LOHR, prez. E. BOYLE, vice-prez. AUG. KRINGEL, sekr.

FABRYKANCI

POMNIKÓW, WYROBÓW GRANITOWYCH, MARMUROWYCH, itd. oraz kontraktorzy i budownicy rozmaitego rodzaju nagrobków.

OFIS: róg 8 Ave. i Mitchell ul. FILIA: Forest Home Ave. w pobliżu cmentarza

STEIN

FOTOGRAF z Mitchell ulicy, robi różnej wielkości najpiękniejsze FOTOGRAFIE i po zniżonej cenie.

Pamiętajcie miejsce:

456 MITCHELL UL., nad apteka.

KONSTANTY FENNIG,

KARAWANIARZ.

Podejmuje się pogrzebów, wynajmuje powozy, karawany, wyrabia trumny i wszelkie inne rzeczy.

405 LINCOLN AVE.

Ustępujący p. Ignacy Wenta, z swego interesu, dziękuje publiczności za dotychczasowe względy i prosi o dalsze poparcie następcy p. K. Fenniga.

POLSKI SKŁAD WIN I WÓDEK,

oraz wielki zapas WIN MSZALNYCH i familijnych.

Szczególnie poleca się własnego wyrobu KUJAWIAK, trunek służący jako najskuteczniejsze lekarstwo na wzelkie dolegliwości żołądka.

ANTONI ANDRZEJEWSKI,

723 – 725 Windlake Avenue, MILWAUKEE, WIS

J. GROSS & SONS,

hurtowny i detaliczny

SKŁAD DRZEWA I WĘGLI

Dok i główny ofis: 49 Pierwsza avenue; Filia, 306 Trzecia ulica.

Wanted—An Idea Who can think of some simple thing to patent? Protect your ideas; they may bring you wealth. Write JOHN WEDDERBURN & CO., Patent Attorneys, Washington, D. C., for their $1,800 prize offer and new list of one thousand inventions wanted.

Louis Auer & Son,

WYPOŻYCZA

PIENIADZE.

Ofis: 2 Ward Bank.

Z ojczystej niwy.

POZNAN

Walka z narodowością polską. Zaciekłość hakatystów.

Polacy w Niemczech muszą być przygotowani na długą walkę rasową, że nie osłoni ich od wynarodowienia, ani rzekoma opieka cesarza, ani szczera sympatya centrum sejmowego, ani nawoływania niektórych dzienników niemieckich, w obronie polskości, tylko wytrwała, czynna i spokojna opozycya w domu i w życiu publicznem, tylko pielęgnowanie języka i religii, jako najdroższych relikwij narodowych, kształcenie umysłu, aby dorównać wrogom, i praca wytrwała, aby materyalnie być niezależnymi. Zarazem pamiętać, że walka rasowa z Niemcami trwać może nie dzień, ani rok, ale przeciągnie się na pokolenia, i wierzyć, że skończy się pomyślnie dla Polaków.

Hakatyści berlińscy kontrolują ze wściekłą nienawiścią, Polaków zamieszkałych w Berlinie. W stolicy Niemiec mieszka około 70,000 Polaków, a ku wielkiemu utrapieniu "filii berlińskiej", Polacy utrzymują dla dzieci swoich 11 szkół, w których horribile dictu—"nawet uczą historyi polskiej".

O działaniu całego stowarzyszenia hakatystów mówił p. Tiedemann, jeden z firmowych przedsiębiorstwa; p. Hansemann zaś, drugi firmowy, mówił o boykotowaniu firm polskich, zaznaczając, iż pod tym względem już rozwinięto skuteczną działalność. Stowarzyszenie założyło 16 czytelń i sprowadziło do W. Ks. Poznańskiego 6-ciu niemieckich lekarzy, 1go weterynarza, 4ch adwokatów i pewną liczbę rzemieślników, dając im zapomogi. Założono też kilka handlów i hotelów niemieckich. Kształcącym się rzemieślnikom udzielono 3,000 marek w pożyczkach i 2,419 zapomogi. Stowarzyszenie H. K. T. wspomaga teatr niemiecki w Grudziądzu.

Przemawiali jeszcze: nadreński hakatysta bar. Plettenberg-Maehrum, który mówił o grożącym Niemcom zalewie przez Słowiańszczyznę; nareszcie dzierżawca Seer z Nieszczewic, na Kujawach, mówił o kolonizacyi.

Ostatni mówca zachęcał do ułatwienia włościanom niemieckim nabywania ziemi w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, najniebezpieczniejszym bowiem dla niemczyzny wrogiem są włościanie polscy, trzymający się ziemi.

Z berlińskiego sprawozdania widać, że hakatyści uzbrajające całe Niemcy przeciwko garstce ludności polskiej i szerzą istotnie—walkę rasową.

WARSZAWA.

Zalew rynkow polskich przez pruską tandetę.

Trzeba widzieć na własne oczy rozmaite a olbrzymie składy hurtowe nalewkowskie, żydowskie, ażeby nabrać pojęcia o tem, co za wspaniały rynek zbytu posiadają w kraju naszym wszelkie wyroby pruskie. Sukna, korty, materyały na stroje damskie, ubrania gotowe, kapelusze, parasole, laski, zabawki dla dzieci, wyroby skórzane, galanterya wszelkiego rodzaju, materyały piśmienne, farby, płótna malarskie, wyroby drewniane, żelazne, niklowe, srebrne, złote, słowem wszystko: i rzeczy zbytku i koniecznej potrzeby. Wszystko zaś to, co zalega całą rozległą dzielnicę Nalewkowską, co wypełnia olbrzymie składy od piwnic do strychu, pochodzi z "Prus." Pomijając już tę okoliczność, że większość tych artykułów zalewających nasz rynek handlowy, dałoby się sprowadzać i to w lepszym gatunku, z innych państw ościennych, zaznaczyć trzeba, że niezmiernie wiele z tych przedmiotów wyrabia się już w kraju, lecz nie znajduje odpowiedniego zbytu, dzięki właśnie temu napływowi pruskiej, tandety, wskutek czego przemysł krajowy rozwija się tępo ze szkodą całej armii pracowników, łaknących zarobku. Szczególniej zaś cierpią na kobiety, żądne pracy, której niezmierzone pola leżą odłogiem jedynie dlatego, że konkurencya z handlem prusko-żydowskim jest ciężką niezmiernie. Byłaby jednak na to rada, gdyby same kobiety mniej protegowały handel nalewkowski, a kupcy detaliczni zwrócili się ze swemi żądaniami w inną stronę.

Zerwanie stosunków z kupcami pruskimi.

Kupcy tutejsi z wyjątkiem żydowskich, utrzymujący dotąd stosunki handlowe z pruskiemi domami handlowemi, zawiadomili te ostatnie, iż odtąd zrywają z niemi wszelkie stosunki. Zatrwożeni tem fabrykanci niemieccy, wysłali natychmiast do Warszawy przedstawicieli i agentów swoich, celem zbadania o ile możności naprawienia zagrożonych zerwaniem stosunków na miejscu. W tych dniach właśnie nawiedziło Warszawę kilkunastu agentów handlowych pruskich. Przeważna ich część przybyła z Berlina i Frankfurtu. Pomimo jednak stawiania jak najkorzystniejszych warunków w formie wyborowego gatunku towarów, nizkich cen, długoterminowego kredytu i t. p., panowie kupcy stanowczo odmówili przyjęcia nadal ofert, postanawiając jednocześnie skierować wszelkie obstalunki do Austryi. Zaznaczając ten fakt, pięknie świadczący o pp. kupcach warszawskich, jednocześnie podnosimy solidarność ich w tym względzie, która dotychczas w ogóle nie ujawniała się dodatnio.

Ze stanu Michigan.

— Menomonee. Wszystkie tartaki na rzece Menomonee puszczone zostały w bieg w zeszły poniedziałek. Około trzech tysięcy ludzi znalazło zatrudnienie. Tartaki należące do Marinette Lumber Co. i Ludington, Wells & Van Schaick Co. rozpoczęły sezon swój w przeszłym jeszcze tygodniu. Podobnież duży tartak Kirby Carpenter Co. Względnie do lat poprzednich w tym roku tartaki bardzo wcześnie rozpoczynają roboty.

— Ionia. Z miejscowego więzienia uciekli Gideon Batherik z Pontiac, który w miesięcu Maju 1893 r. zażądzony został za nierozmyślne zabójstwo swego ojca, oraz Irwing Zimmerman za kradzież. Obaj mieli być wypuszczeni z więzienia w 1898 r.

— Kopalnia kruszczu "Queen", w Negaunee, została na krótki czas zamkniętą, przezco około 500 robotników pozbawionych jest zatrudnienia. Kompania twierdzi, iż była zmuszona zaprzestać prace, aż do czasu w którym nawigacya na jeziorach rozpocznie się, gdyż nie ma miejsca na wywalanie więcej kruszcu. Kompania Lake Superior i Ishpeming natomiast rozpoczęła prace przy budowie kolei od kopalni do Marquette, w celu wywożenia do tego miasta kruszczu, przyczem około 200 robotników dostało zatrudnienie. Zepsucie się maszyneryi w kopalni w kopalni w zeszłą sobotę przyczyniło się także do odłożenia od 100 do 200 ludzi.

— Bay City. Szeryf Sanford z powiatu Arenac odnosił się do władz tego miasta o wskazanie miejsca pobytu niejakiego Byrona Fields, lat 55 liczącego, który dwa tygodnie temu jak z Sandish udał się do Bay City, aby być zbadanym przez lekarskiego experta. Od tej pory ślad wszelki człowieka tego zaginął i rodzina nie bez zasady przypuszcza, że go spotkać musiało nieszczęście.

— Grand Rapids. Około trzystu osób najbiedniejszych straciło wszystkie swoje pieniądze przez upadek towarzystwa bratniego zabezpieczenia, znanego pod nazwiskiem Equitable Aid Union, do którego stowarzyszenia należeli.

— Detroit. Felix Jastrzembski skazany został w drodze apelacyi przez sąd Recordowy za pobicie żony na $75 nadto 45 dni w domu poprawczym. Skarga pierwotnie wniesiona była przez żonę do sądu policyjnego, który go skazał na 30 dni domu poprawy.

— Constantine. W rzece St. Joseph znaleziono pływające ciało Lee G. Curki, który od dość dawna zniknął. Koroner prowadzi śledztwo; sprawa bardzo tajemnicza.

— Lansing. Samuel L. Canton obwiniony o napad na żonę swą z zamiarem zamordowania jej, sądzony będzie przez sąd okręgowy, prawdopodobnie w miesiącu Maju.

— Port Huron. Proces Hirama A. Waite ex-kontrolera miastowego o roztrwonienie funduszów miasta, rozpoczął się w sądzie okręgowym w zeszły poniedziałek. Z ogólnej liczby przysięgłych każda ze stron wyłączyła dwóch sędziów tylko. Sąd przysięgłych składa się całkowicie z osób pozamiejscowych.

— Sparta. W Harrisburgu, miejscowości położonej w odległości ośmiu mil, okradziono w tych dniach urząd pocztowy. Skradziono znaczków pocztowych i pieniędzy na $60. Do tej pory policya na ślad nie napadło.

W Manistee, Mich.; pod no. 513 Kościuszko ul., otwartym został ofis "Katolika" zarządca którego, p. Borski, upoważniony jest do przyjmowania ogłoszeń, zapisów na abonent i kolektowania należności.

Słuchajcie, co p. F. C. Larsen z Manistee, Mich., mówi: Ogłaszanie swego interesu po gazetach jest to dobra rzecz, i tym sposobem jedna sobie przyjaźń i robi przyjacieli. Ale o wiele lepszem ogłoszeniem jest w obecnych lichych czasach, gdy się sprzedaje swoim odbiorcom żywność, odzienie i obuwie o kilka centów poniżej zwykłej ceny. Tej to zasady trzyma się p. Larsen. Obecnie święta nadchodzą, dla tego więc nasz kosz, przeznaczony do wrzucania weń resztek materyi na suknie i innych rozmaitości jest wciąż napełniony. Wszelkie frukta korzenne sprzedaje się taniej niż gdzieindziej; sprzedajemy wszystko po cenie hurtownej.

Począwszy 12 Kwietnia McAnley z Manistee sprzedawać będzie 2 paczki XXXX lub Lion kawy za 26 centów.

McAnley sprzedaje mąkę "Fancy Patent" po $4.80 za beczkę.

McAnley sprzedaje 5 buszli kukurydzy za $1.60.

McAnley zatrudnia polskich klerków i życzy sobie polskich odbiorców.

McAnley sprzedaje wszystko.

W poniedziałek Roussin z Manistee puści w obieg swój wóz do rozwożenia mięsa w Oak Hill i Stronach.

Po mocne "oil grain" buty z podwójnemi podeszwami po $2.50 idźcie do J. E. Schmidta, 307 Trzecia ulica,

DROBNE OGŁOSZENIA.

Amerykanie są najbardziej wynalazczym narodem na świecie. Z niego wyszło blisko 600,000 wynalazków, czyli więcej jak jedna trzecia więcej ze wszystkich narodów w świecie. Żaden wynalazek nie był z tak wielką korzyścią dla społeczeństwa jak Chamberlaina lekarstwo na kolki, cholerę lub biegunkę, któreby się tak przyczyniło do ulżenia bólu i cierpienia. J. W. Vaughn z Oakton, Ky., powiada: "Używałem Chamberlaina lekarstwa na kolki, cholerę i biegunkę w mojej familii przez kilka lat i dowiedziałem się iż to jest najlepsze lekarstwo. Sprzedawane u J. W. S. Tomkiewicza, 456 Mitchell ulica, róg 2ej avenue.

Wielka sprzedaż wiosenna odbywa się w składzie Atlantic Clothing Store I. Goldmana, 572 Mitchell ul., narożnik 6ej avenue, Jest tam najlepszy zapas bielizny, ubrań i garderoby dla mężczyzn i chłopców, po zadziwiająco niskich cenach.

Wielki wybór najnowszej mody ubrań po cenach jak najniższych znajduje się u I. Goldmana, pod numerem 572 Mitchell ul., narożnik 6ej avenue. Jeżeli zamierzacie sprawić sobie nowy ubiór na święta to przyjdźcie do nas.

Po najlepsze i najtańsze tapety, rolosy, figury, obrazy i wszelkiego rodzaju sprzęty kościelne, udajcie się do I. Sawickiego, 469 Mitchell ul., pomiędzy Drugą a Trzecią ave.

Nie zapominajcie, że u I. Goldmana, 571 Mitchell ulica, narożnik 6ej avenue, możecie każdego czasu znaleść najpiękniejszy wybór ubrań i garderoby męzkiej, specyalnie odrobionej na sezon wiosenny, po cenach o połowę taniej niż gdzieindziej.

Dr. Wagner

znany lekarz polski mieszka pod no. 486 Mitchell ulicy, narożnik 3ej avenue, nad zegarmistrzem Millerem. Godziny ofisowe od 8 do 9 rano, od 1 do 3ej po południu i od 7 do 8 wieczorem. Telefon South 31—4 R.

"Sarsaparilla" Marlewskiego jest najlepszem wiosennem lekarstwem do oczyszczenia krwi. Wzmacnia nerwy i ułatwia strawienie. Leczy reumatyzm, katar, wrzody, skrofuły, rany zastarzałe, ból głowy, zatwardzenie itp. S. MARLEWSKI, 962 Pierwsza avenue, w pobliżu Lincoln avenue.

Po najlepsze

towary aptekarskie i lekarstwa po cenach jak najtańszych, udajcie się do apteki Braci Banaszyńskich, 608 Mitchell ulica, pomiędzy 7 a 8 avenue. Usługa skora. Na żądanie telefonujemy do któregobądź doktora, dniem lub nocą.

JÓZEF C. BANASZYNSKI,
zarządca.

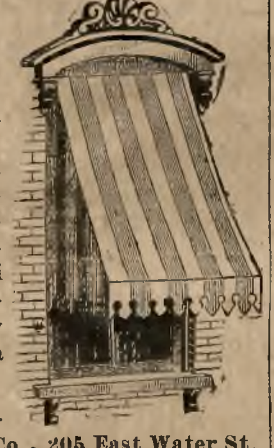
Reperacyi zegarków podejmuje się H. S, Miller, 486 Mitchell ulica, za następujące ceny: czyszczenie, 50 ct.; główna sprężyna, 50 ct., sprężyna otwierająca kopertę zegarka, 35 ct; kryształowe szkiełka 10 do 25 ct. Wszelkie inne reperacye zegarków wykonuje za pół ceny. Ceny te obowiązują tylko do 1-go Maja.

Najlepsze maszyny do szycia i wszelkie przyrządy do takowych, możecie teraz dostać bardzo tanio. Maszyny które dawniej kosztowały $50, teraz wam sprzedamy za $30, jako to: New Home, White Union, Wheeler and Wilson, New Number Nine, Imperial z wysokiem ramieniem, Singer ze 6ciu szufladami. Wszystkie te maszyny gwarantujemy na 10 lat. Także ubezpieczamy od ognia w najlepszych spółkach jak najtaniej. J. S. BEDELL, 414 River st., Manistee, Mich.

—W kawiarni W. Petrykowskiego, 412 Mitchell ulica, można zamawiać rozmaitego rodzaju cukierki i ciastka na święta, po jak najprzystępniejszych cenach.

ZASŁONY, namioty, chorągwie, okrycia, liny drutowe i z konopi manilowych do dźwigania ciężarów sznury, kółka, kloce i grube płótno, 17 cali szerokie na obijanie sufitów i ścian, czółna wiosła itd.

Telefon 42.



Joys Bros. & Co., 205 East Water St.

Jan Czerwinski,
KARAWANIARZ.
SKŁAD MEBLI.
401 Mitchell ulica.

Najlepszy i najczystszy materyał na **Dzwony Kościelne** z miedzi i cyny.
Ceny i Katalog DARMO.
Gardiner Campbell & Sons,
OREGON ST. MILWAUKEE

St. J. Lijewski,
skład **MEBLI** oraz
przedsiębiorca pogrzebów
783 i 785 10-ta Ave.

Franciszek Borchardt,
POLSKI ADWOKAT,
RADCA PRAWNY i
SĘDZIA POKOJU.
Praktykuje we wszystkich sądach.
509 Druga Avenue.

J. F. KRIŻEK,
Polski
Adwokat i Notaryusz
456 MITCHELL UL.
nad apteką pana Tomkiewicza.
Telefon South 461.
Godziny ofisowe: Od 8-mej rano Do 9-tej wiecz.
Praktykuje we wszystkich sądach.
Wyrabia zapisy hipoteczne i wszelkie prawne dokumenta.

GOŃSKI
adwokat i notaryusz.
402 East Water ul. róg Wisconsin ul.
Wejście schodami na Wisconsin ulicy nad ofisem tykietowym kolei Chicago, St. Paul.
Godziny ofisowe od 8½ godz. rano do 7. wieczorem. W poniedziałek i czwartek otwarte wieczorem aż do godziny 9.

P. J. SOMERS. T. F. SOMERS
Somers & Somers,
ADWOKACI.
404 i 406 EAST WATER UL.
Telefon 596.

John Karker,

WIELKI SKŁAD MIĘSA.
40 i 42 Juneau Avenue.
Szczególniej poleca się szynki i cielęcinę na święta.
Najtańsze miejsce w mieście.



P. SCHUBERT.
utrzymuje konie na stajni i powozy do wynajęcia.
POGRZEBY prędko urządza.
522 i 524 Mitchell ul.
Telefon South 16-2 r. Milwaukee

A. GRAY,
sprzedaje
BUTY I TRZEWIKI.
Przyjmuje reperacye.
956 Pierwsza ave. Milwaukee.

N. Ratajczyk,
FABRYKANT
NAJLEPSZYCH
CYGAR.
758 10-ta Avenue.

WOJCIECH RETUR,
819 Pierwsza Avenue.
Poleca względom Sz. Rodaków swój pierwszorzędny
POLSKI LOKAL.
Wielki zapas win i wódek zawsze na pogotowiu. Usługa skora.

N. P. Gunnersen, M. D.
Lekarz homeopatyczny,
369—3cia ulica. Telefon No. 41.
MANISTEE, MICH.
Godziny ofisowe: Od 8. do 9. rano; od 2. do 4. po południu i od 7. do 8. wieczorem.
Mówi po angielsku i niemiecku.

Najlepszem miejscem na zakupno farb, oleji, gwoździ i innych żelaznych przyborów do budowy jest
O. ROSENFELD HARDWARE CO.
Pracuje tam klerk A. Guślinowski, więc rozmówić się można po polsku, angielsku i niemiecku.
364 i 366 River st., Manistee.

SPECYALNA SPRZEDAŻ
TAPETÓW
u Sommerville & Wood's,
naprzeciw poczty,
River St., Manistee, Mich.
Wybór nowy 1897 gat białych tapetów podwójna rola, 8, 9 i 10c
9 calowe obwódki - 1½c yard.
18 calowe obwódki - 2c yard.

ZIMMERMANN BROS.


Clothing Co.
384 EAST WATER ST.,
MILWAUKEE WIS.
Rzetelni sprzedawcy UBRAŃ dla mężczyzn i chłopców po najniższych cenach oraz SUTAN KSIĘŻYCH. Co dopiero otrzymaliśmy zapas nowych ubrań wiosennych.



A. V. Jackowska,
MODNIARKA.
zaprasza wszystkie Polki na
OTWARCIE
wiosennego oraz latowego
SEZONU
POCZĄWSZY OD—
Poniedziałku, 12go Kwietnia . . .
. . . do Soboty, 17go Kwietnia, 1897.
Najnowsze mody! Największy wybór! Najniższe ceny!
656 GROVE ULICA.



AUG. KANSORA,
POLSKI FABRYKANT,
KARET, POWOZÓW I WOZÓW.
114 Clybourn ulica, Milwaukee, Wis.,
Reperacyi podejmuje się jak najtaniej. Dawniejsze miejsce Bierbacha.

WIOSNA!
Niniejszem zapraszam Szanowne Polki na
Otwarcie wiosennego sezonu,
począwszy od CZWARTKU, 1-go KWIETNIA, '97.
Najnowsze mody. Ceny przystępne.
P. F. SAWICKA, 463 Mitchell ul., pom. 2. a 3. ave.



R. SEIDEL,
Pierwszorzędny JUBILER i ZŁOTNIK
na południowej stronie miasta
161 REED UL.
Mam zawsze na składzie wyborowy zapas dyamentów, klejnotów i wyrobów srebrnych.
Szczególniej polecam pierścionki ślubne.



WIELKANOC
NADCHODZI.
W naszym wielkim składzie znajdziecie każdego czasu wielki wybór
MEBLI
i innych towarów przydatnych na odświeżenie swych mieszkań, jako to: pięknych nowych tapet, pościeli, rolosów, firanek i dywanów. Szczególniej polecamy ogromny zapas najnowszej mody krzesełek.
Upraszamy o odwiedzenie naszego składu a przekonacie się równocześnie, iż ceny nasze są bardzo przystępne.
R. FLECK, 849-851 Kinnikinnic Ave. i 93 Becher ulica.

Drukarnia Akcydensowa
KATOLIKA
Zaopatrzona w ogromny zapas nowych czcionek i przyborów, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w
ZAKRES DRUKARSTWA.
Przyjmuje zamówienia na druk książek, broszur, konstytucyj, ogłoszeń, reklam, kwitaryuszy, biletów, rachunków, programów na koncerta, widowiska, karty zaproszeń itp.
Wszystkie te roboty wykonywa po najniższych cenach i prędko i gustownie.
553 Mitchell ulica.